

Dzień 13**Ewangelia według świętego Łukasza, rozdział 5, wersety 4–11**

Gdy przestał mówić, rzekł [Jezus] do Szymona: «Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!» A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. A Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I wciągnąwszy łodzie na brzeg, zostawili wszystko i poszli za Nim.

- Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- Poproszę, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobrażę sobie Jezusa spotykającego na brzegu jeziora rybaków – zmęczonych i zniechęconych nieudanym połowem.
- Poproszę w tej medytacji o zobaczenie, jakie owoce w moim życiu i pracy przynosi współdziałanie z Jezusem.
- Rozpaczam rozważanie słowa Bożego.

Tak jak do rybaków, Jezus przychodzi do nas w naszej zwyczajności: codziennych obowiązkach, spotkaniach, pracy, radościach i smutkach, sukcesach i porażkach... Pragnie wspierać nas w naszych zmaganiach.

W podejmowanych wysiłkach często doświadczamy zmęczenia. Czasami wydaje się nam, że ten trud jest bezowocny. Czy wierzę, że Jezus mi w nim towarzyszy? Czy dostrzegam jego obecność w moim życiu, wszystkich sprawach, problemach, szczególnie tych, które wydają się najtrudniejsze, wręcz beznadziejne? Czy potrafię, nawet wbrew dotychczasowym doświadczeniom, kolejny raz podjąć próbę ich rozwiązania – tym razem z Nim, z Mistrzem?

Niekiedy człowiek, widząc Boże działanie w swoim życiu, czuje się niegodny, czuje, że go to przerasta. Jak Szymon, mówi: „Wyjdź ode mnie, Panie”. Wtedy słyszy: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. Dzięki przyjęciu Jezusa przychodzącego do naszego życia i wypełnianiu pouczeń Mistrza włączamy się w Jego zbawczą misję.

<http://www.wzch.org.pl/radiowe>

Razem z Nim przyczyniamy się do wzrostu królestwa Bożego. Jak Szymonowi, również nam Jezus ukazuje nową perspektywę. Jakie są owoce mojego współdziałania z Panem?

Mistrz znajduje nas tam, gdzie jesteśmy, ale prowadzi do czegoś nowego. Czy jestem gotowy w swoich codziennych sprawach i problemach otworzyć się na tę nowość? Czy jestem gotowy, by dać się zaskoczyć Jezusowi działającemu w moim życiu tu i teraz?

- Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.